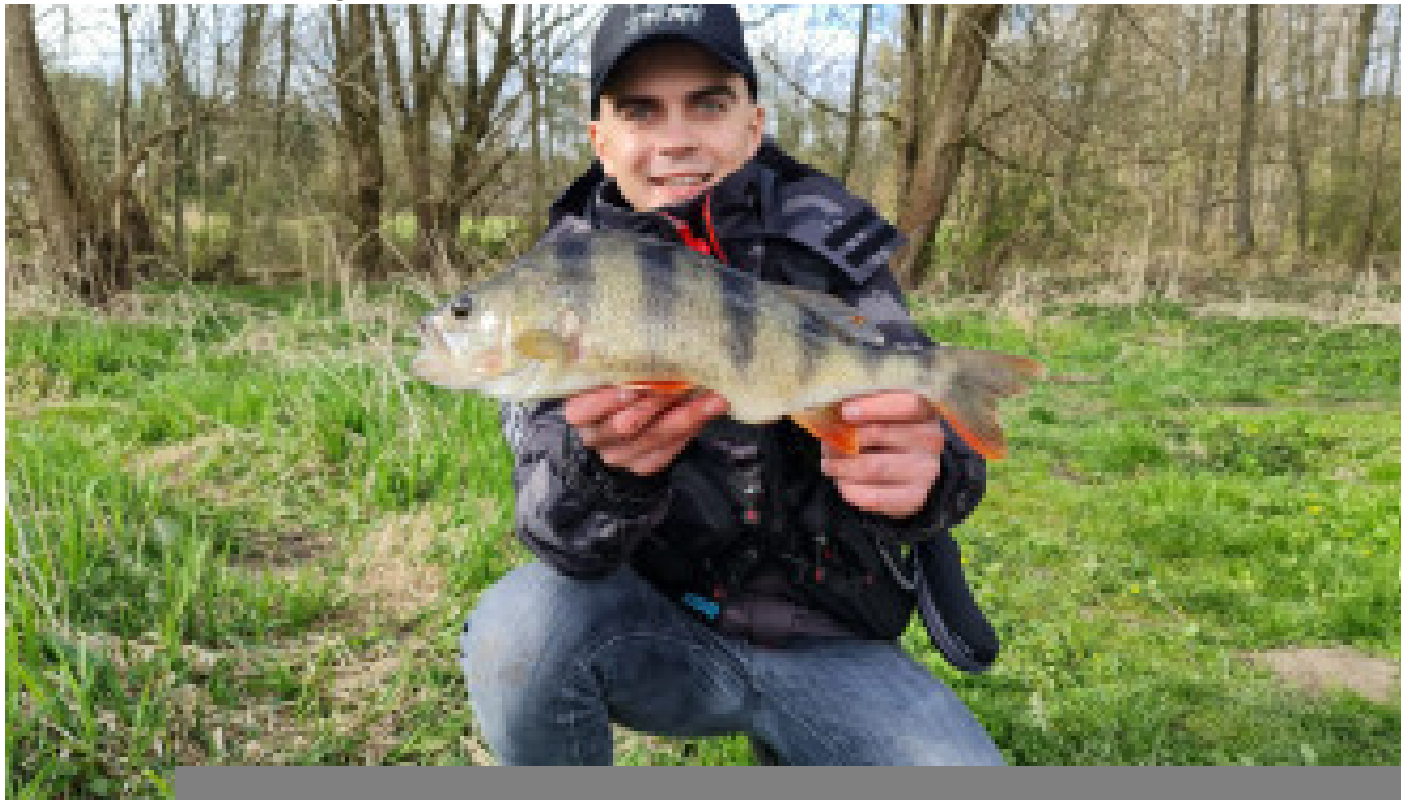


Okoń 1,30 kg, 42,5 cm Krzysztof Bulik z miejscowości Mińsk Mazowiecki

Pięknego okonia na srebrny medal złowił w kwietniu minionego roku Krzysztof Bulik z Mińska Mazowieckiego:



„Od rana gapiłem się w ekran monitora w swojej firmie podczas gdy za oknem świeciło piękne, wiosenne słońce. Pomyślałem, że to byłoby dobry dzień na przetestowanie mojego nowego spinningu. Zadzwoeniłem więc do swojego nauczyciela wędkarstwa - wujka - i zapytałem, czy szybki wypad nad wodę wchodzi w grę. Odpowiedź była krótka: jedziemy! Godzina 15, do samochodu wrzuciłem kamizelkę, fluorocarbon, jakieś nożycki, szczypce i pudełko gum. Mimo, że dzień był słoneczny, to wiało tak, że mało gołow nie urywało. Na łowisku żadnego wędkarza.

Na plecionkę Siglon PE 0.4 w kolorze fluo zieleni zmontowałem zestaw drop-shot z obciążeniem 4 g, dociążałem przypon z fluorocarbonu 0,17, a na haku znalazła się 4,5 cm imitacja robaka w kolorze motor-oil z przebiegiem brudnej czerwieni. Rzeka Rządza jest znana głównie z pstrągów potokowych, oraz - jak pokazały minione sezony jesienne - ze sporej populacji szczupaka (i nie są to wcale małe ryby). Tym razem jednak nastawiłem się na dżubanie okoni bez szczególnych oczekiwań co do ich wielkości, bo do tej pory największy garbus złowiony przeze mnie w tym łowisku nie miał więcej niż 25 cm. Pierwszy rzut, test czy wszystko dobrze jest zmontowane, plecionka ładnie widoczna. Kręcimy. Bez kontaktu z rybą, drugi rzut również. Czas coś zmienić. Zaczynam łowić ostro podbijając przynętę na dwa obroty, następnie stopowałem ją przez minimum 5 sekund na napiętej plecionce. W czwartym rzucie tej serii, w czasie prowadzenia, zastopowałem przynętę dosłownie 5 m od brzegu. Liczę w głowie: jeden, dwa, trzy, cztery... i potężny strzał, który niemal mnie wyrwał z butów. Czuję mocny opór, na kiju o c. w. do 9 g zapita ryba dosłownie szaleje. W pierwszej chwili odniosłem wrażenie, że na haku mam pstręga i że jest to raczej duża ryba. Kij dynamicznie wygięty, a ja pompuję górę - dół, dół - górę. Łowię na haki bez zacięcia, odkręcam więc lekko hamulce kołowrotka, żeby zapobiec wypięciu się ryby. Czuję, że ta powoli opada z siły, mam ją tuż pod powierzchnią. I nie jest o pstręga, a... oku! I to taki, jakiego jeszcze do tej pory nie widziałem. Tej chwili, gdy ogromny „pasiak” przewala się z boku na bok tuż pod powierzchnią wody, nie zapomnę chyba nigdy. Szok, strzał adrenaliny i nogi z waty. Mój kompan szybko i sprawnie podebrał rybę, zapanowała cisza i tylko to wymowne spojrzenie. Mam go! Uroczyste mierzenie garbusa: ma 42,5 cm, waga pokazuje 1,30 kg. Pozdrawiam moją narzeczoną, ponieważ to ona mnie namówiła na zgłoszenie tej ryby, oraz wujka, który zawsze daje cenne wskazówki!”

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 4/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

Zgłoszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

4 kwietnia 2024, 00:03